

Spółka „Twierdza Srebrna Góra” ogarnia ogromny fort

Napisano dnia: 2023-08-07 21:16:11



STOSZOWICE (inf. wł.). Już od 16 lat największą śródgórską twierdzą pruską w Europie zarządza spółka gminna. I robi to coraz lepiej, a tego potwierdzeniem jest fakt, iż siłami nielicznego zespołu pracowniczego realizuje projekty inwestycyjne o ogromnej wartości. Tym samym zabytek staje się bardziej atrakcyjny.



Wójt Stoszowic Paweł Gancarz pozytywnie ocenia zmiany dokonujące się srebrnogórskiej twierdzy

Gmina Stoszowice – jedna z biedniejszych na Dolnym Śląsku – ma na swoich barkach pokaźnych rozmiarów budowlę, do tego usytuowaną na niełatwym terenie. Przed stuleciami na jej powstanie i istnienie wydano ogromne pieniądze z budżetu imperium niemieckiego, będącego wówczas jedną z potęg na Starym Kontynencie. Współcześnie utrzymaniem fortyfikacji zajmuje się nieporównywalnie mniejszy podmiot i... daje sobie z tym radę. Jak to jest możliwe?

Wójt Stoszowic **Paweł Gancarz** odpowiada, że do czasu, kiedy srebrnogórska twierdza stanowiła element zakładu budżetowego, niewiele wobec niej i na niej można było zrobić. Natomiast od chwili, gdy zawładnęła nią spółka, sytuacja diametralnie zmieniła się na lepsze.

- „Twierdza Srebrna Góra” do jej powierzonego majątku gminy zaczęła podchodzić biznesowo. To znaczy wyznaczyła sobie cele do spełnienia, które od samego początku konsekwentnie realizuje – zauważa stoszowicki wóldarz. – Jej zarząd doskonale wie, że musi zarobić na płace dla około 20 osób – w większości przewodników po obiekcie – i trojga stałych pracowników kierownictwa. Aby temu sprostać, jest zdany głównie na własną inwencję dotyczącą z jednej strony promocji twierdzy i sprzedaży biletów za jej zwiedzanie, zaś z drugiej inwestowania. Spółka wie, że może liczyć na właściciela w momencie realizacji dużych projektów, a tak właśnie teraz się dzieje. Wartość tych projektów sięga łącznej kwoty 50 mln zł.



Na historycznym obiekcie widać coraz więcej korzystnych zmian

Nic więc dziwnego, że co jakiś czas opinia publiczna jest informowana o zakończeniu kolejnego etapu rewitalizacji fortecy bądź podjęciu nowego dzieła na rzecz udostępnienia dla zwiedzających przez lata „zapomnianego” jej fragmentu. W spółce „Twierdza Srebrna Góra” niemal bez przerwy panuje twórcza wena, skutkująca wzrostem liczby osób, które przekroczyły bramy zabytku.

- Znam przykłady państwowych instytucji kultury, gdzie ich funkcjonowanie polega na tym, że powołany na stanowisko dyrektor ma zapewniony określony budżet i skupia swoją uwagę wyłącznie na jego wykorzystaniu. W naszym przypadku nie można sobie na to pozwolić, bo to oznaczałoby pewną przegraną tak wobec obiektu, jak i tego, co dzieje się w ogóle w branży turystycznej. A w ostatnich latach nie dzieje się dobrze. Wiadomo, inflacja, więc i zasobność portfeli turystów też jest dużo mniejsza. Na tym tle spółka gminna wypada korzystnie, bo z roku na rok przybywa jej gości – ocenia wójt P. Gancarz. – Dla jej działalności bardzo ważne okazuje się to, że przy realizacji inwestycji może odzyskać VAT. Gdyby na jej miejscu był zakład budżetowy, to jako gmina nie moglibyśmy wielu przedsięwzięć zrealizować, poza tym 23 proc. VAT-u z powrotem znalazłoby się w

budżecie państwa.



Kompleks forteczny, póki co, pozostaje dużym placem budowy

Tak więc spółka „Twierdza Srebrna Góra” jest przykładem zdecydowanie lepszego sposobu zarządzania okazałymi obiektami kultury, a służącymi turystyce, których przyszłość nie zapowiada się pesymistycznie.

Bogusław Bieńkowski